NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STR.
NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna" . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania. . . . . 38 Mk.

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
1 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5232. Lwów, poniedziałek 17 maja 1920 Rok XI

Czesi planują nowy zamach na Śląsku! Rokowania polsko-rum. dobiegają końca!

Plebiscyt na Śląsku Ciesz. a nasza waluta.

Lwów, 16. maja.

(Sp.) Cieszyńska Rada Narodowa powzięła onegdaj ważne rezolucye z dziedziny walutowej. W rezolucyach tych domaga się ona bezwarunkowo zatrzymania jedności walutowej z całą Polską przez uznanie marki polskiej jako jedynego prawnego środka obiegowego także i na terenie prefektury wschodniej Śląska Cieszyńskiego. Zarazem wzywa rząd i społeczeństwo polskie do nieubłaganej walki z dzisiejszym stanem, powodującym obniżanie kursu marki polskiej.

Postanowienia Cieszyńskiej Rady Narodowej przedstawiają nietylko i nie w pierwszym rzędzie z punktu widzenia finansowego znaczenie doniosłe. O wiele bardziej w nich podkreślenia godnym jest przebijający się z każdego słowa tych rezolucyi duch patryotyczny, o wiele bardziej wzruszającą jest widoczna w każdem zdaniu tych rezolucyi walka o utrzymanie przy Polsce Śląska Cieszyńskiego.

Bo sprawa waluty w problemie Śląska Cieszyńskiego wykracza daleko poza znaczenie problemu walutowego w całej Polsce. Ma ona na Śląsku Cieszyńskiem znaczenie par excellence polityczne, doniosłość tej wagi, iż na szali losów plebiscytu zaciążyć może w sposób decydujący. Wiadomo szerokiemu ogółowi naszemu, iż Czesi w swej walce o pozyskanie dla siebie Śląska Cieszyńskiego nie omieszkali wysunąć problemu walutowego jako jednego ze swych głównych atutów. Powołując się na chwilowy kurs marki polskiej i korony czeskiej agitują na rzecz swoją, przyrzekając ludności Śląska znaczne powiększenie jej majątku dzięki korzystniejszemu kursowi korony czeskiej. Rząd polski w swych zarządzeniach walutowych liczył się też z drażliwą sytuacyą na Śląsku Cieszyńskim i nie zastosował tam relacyi ustawowej korony do marki; nie miał też początkowo zamiaru przeprowadzenia na terenie Śląska Cieszyńskiego ostemplowania wzgl. wymiany koron na marki. Skutkiem tego wytworzył się na Śląsku Ciesz. w dziedzinie walutowej stan wyjątkowy, polegający na tem, iż marka polska przyjmowaną tam była nie wedle kursu, przez Sejm ustanowionego, ale wedle kursów giełdowych. Zamiar rządu nieprzeprowadzenia na Śląsku Cieszyńskim wymiany koron na marki nu-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Plany zbrojnej okupacyi Cieszyńskiego przez Czechów!

Warszawa, 15. maja.

(Telef.) (m). Rozeszła się tu pogłoska, że w niektórych politycznych kołach czeskich agitują uporczywie za projektem zbrojnej okupacyi Śląska Cieszyńskiego przez wojska czesko-słowackie. Czesi pragnęliby w ten sposób wyzyskać sytuacyę i działalność naszą militarną na froncie wschodnim, gdzie wskutek naszej ofenzywy znajduje się przeważna część wojsk polskich. Łudzą się jednak owe elementy czeskie, które przypuszczają, iż podobne projekty dałyby się łatwo zrealizować. O tem powinni pomyśleć rozważniejsi politycy prascy.

Wojska czeskie grupują się!

Cieszyn, 15. maja.

(PAT). „Dziennik Cieszyński" donosi o ugrupowaniu się wojsk czeskich w okręgu kulczyńskim w kierunku na Bogumin i za Ostrawicą koło Ostrawy i Frydka.

CZESI WYŁAWIAJĄ POLSKĄ INTELIGENCYĘ NA ŚLĄSKU.

Cieszyn, 15 maja.

(PAT.). Od dłuższego czasu chodziły słuchy po Zagłębiu, że Czesi przygotowują na 15 b. m. nowy zamach przeciw Polakom, aby pozbyć się z Zagłębia reszty pozostałej tam jeszcze inteligencyi polskiej. Wczoraj już gromadziły się bandy czeskie i czyniono przygotowania. Dzisiaj zaczęły się zaburzenia. Bandy czeskie według sporządzonych z góry spisków, łowiły polską inteligencyę w Orłowej. Aresztowano wszystkich profesorów polskiego gimnazyum orłowskiego i nauczycieli szkół ludowych. W Orłowej aresztowano inżyniera Kiedronia delegata Rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie. Dąbrowę i Orłowę bandy czeskie zamknęły, przepuszczając przez granice tych gmin tylko za przepustkami czeskiemi.

Cieszyn, 15 maja.

(PAT.). Wieczorem nadeszły tu niepokojące wiadomości o losie aresztowanych Polaków, których umieszczono w gmachu straży pożarnej w Orłowej. Tłum czeski wdarł się do strażnicy i wywlókł uwięzionych, znęcając się nad nimi. Poważną obawę panuje o los inżyniera Kiedronia, którego zmasakrowano do nieprzytomności. Z Orłowej donoszą, że tłum czeski oblega polską bursę. Z odsieczą przyszły z Karwiny wojska francuskie.

32 GMIN PRZYDZIELONYCH DO ADMINISTRACYI POLSKIEJ.

Cieszyn, 15. maja.

(PAT). Wczoraj komisya międzynarodowa wydała rozporządzenie, którem 32 gmin powiatu cieszyńskiego przydziela się do administracyi skarbowej w Polskiej Ostrawie i Frydku.

Dostawa węgla górno-śląskiego uregulowana!

Ministerstwo przem. i handlu ponownie podnosi jego cenę!

Warszawa, 15 maja.

(PAT.) W zeszłym tygodniu przyszło w Katowicach do porozumienia między przedstawicielem polskiego ministerstwa przemysłu i handlu a przedstawicielami górnośląskich firm węglowych w sprawie dostawy węgla dla Polski. Punktem głównym jest, że przeniesiono obrachunek za węgiel z Berlina do Katowic. Cały kontyngent węgla górno-śląskiego będzie kupował rząd polski, który ze swej strony będzie dawał zezwolenie na sprowadzanie tego węgla poszczególnym odbiorcom, objętym danym rozdziałem węgla. Zapłaty za węgiel dostarczony prywatnym przedsiębiorcom uskutecznione być mają bezpośrednio między tymi przedsiębiorcami a dostawcami.

Warszawa, 15 maja.

(PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu donosi: Cena węgla górnośląskiego została ponownie podwyższona od dnia 1 kwietnia 1920 o 24 mk. na tonie, i wynosi 270 mk. niemieckich za tonę loco kopalnia.

siał być ostatecznie zaniechany, gdyż stan ten groził bardzo szkodliwemi następstwami dla sytuacyi walutowej w Polsce. Przeprowadzono tedy w końcu kwietnia wymianę koron na marki.

Jak z uchwał Ciesz. Rady Narodowej wynika, istnieją na Śląsku poważne tendencye utrzymania na czas plebiscytu odrębnej waluty (np. marki polskiej, ostemplowanej na tzw. markę śląską). — Ponadto względnie obok tego idą postulaty pewnych sfer śląskich w kierunku zastosowania do Śląska Cieszyńskiego korzystniejszej relacyi wymiennej korony na marki, aniżeli to miało miejsce w Małopolsce. Tendencye te wypływają niewątpliwie z pobudek szlachetnych. Przebija się z nich chęć przeszkodzenia na czas plebiscytu temu, by zniżka marki polskiej udzieliła się też i Śląskowi Cieszyńskiemu i dała Czechom możność posługiwania się jeszcze jednym argumentem. Cieszyńska Rada Narodowa uznała za stosowne przejść atoli ponad temi wątpliwościami do porządku dziennego, stawiając za zasadę niedopuszczającą kompromisu jedność walutową z całą resztą Polski. „Osobna waluta Śląska stworzyłaby niepożądany pod względem politycznym separatyzm, do którego dążą jedynie zdeklarowani zwolennicy polityki kapitalistycznej niemiecko-śląskiej". Domagając się atoli bezwarunkowo jedności walutowej z całą Polską, apeluje Cieszyńska Rada Narodowa do wszystkich odpowiedzialnych czynników w Polsce, by wszelkimi środkami zmierzały do poprawienia kursu marki polskiej.»

Starania nasze o poprawę kursu marki polskiej nabierają w świetle uchwał Cieszyńskiej Rady Narodowej szczególnego znaczenia. Poza ich gospodarczą doniosłością wybija się obecnie na plan pierwszy polityczny wpływ, jaki nasza sytuacya finansowa wywrzeć może na tereny plebiscytowe. O tem pamiętać winno całe społeczeństwo polskie. „Usiłowania Śląska, idące w kierunku podniesienia kursu marki polskiej w drodze eksportów, niepoparte przez całą ludność polską, muszą pozostać bezskuteczne".

Ludność zaś Śląska, kuszona przez Czechów, winna o jednem w szczególności pamiętać. Chwilowy kurs marki polskiej nie przesądza w niczem stanu naszej waluty. Jesteśmy w tej chwili państwem bez ustalonych granic; produkcya wojną stłumiona, zwolna dopiero się podnosi, na domiar wszystkiego zmuszeni jesteśmy prowadzić wojnę wiadomo zaś, jak ta wpływa na stan waluty w każdem państwie, wojnę toczącem. Są to atoli momenta, które w bliskiej przyszłości ustąpić muszą. A gdy ustanie ich szkodliwy wpływ na stan naszej waluty, wówczas marka polska, będąc wyrazem drogocennych surowców, kryjących się w naszej ziemi, pracy naszej w centrach przemysłowych, i żyznej ziemi, mogącej w zupełności wyżywić nas swymi płodami, podniesie się niewątpliwie. Dzisiejszy kurs marki jest wyrazem kosztów założenia państwa, a wiadomo, że inwestycye czynione w chwili założenia jakiegoś przedsiębiorstwa pochłaniają ogromne sumy, przynoszą też atoli w przyszłości poważne zyski. Gdy sobie ten stan rzeczy uświadomi ludność Śląska, wówczas nie zdoła ją porwać pieniądz państwa o tak nieznacznem w porównaniu z Polską terytoryum, bez dostępu do morza, a temsamem bez możności bezpośredniego komunikowania się ze światem. Zawierzy też wówczas ona z całym zaufaniem majątek swój marce polskiej, w tem niezłomnem przekonaniu, że jest to waluta, mająca wszelkie dane do osiągnięcia w hierarchii walut należnego Państwu Polskiemu stanowiska.

Co zrobić z 7 i pół milion. morg. odłogów w Polsce?

Wywiad z prezydentem K. U. O. dr. Aleksandrem Raczyńskim.

Odłogi wojenne i odłogi bojowe. — Wschodnia Galicya liczy 1.800.000 morgów odłogów. — Większość odłogów w rękach chłopskich. — 10.000 morgów ziemi zniszczyły same rowy strzeleckie. — Nie można ograniczyć pomocy rządu do pożyczek. Przy stosowaniu środków przymusowych względem rolników należy kierować się sprawiedliwością.

Lwów, 15. maja.

Za pośrednictwem jednego z członków naszej redakcyi (g) zwróciliśmy się do prezydenta U. O. kraju, dra Raczyńskiego, w celu zasięgnięcia opinii wybitnego znawcy stosunków agrarnych, co do obecnego stanu ziemi rolnej w kraju i związanych z tem widoków na najbliższy rok rolny.

Oto co mówi p. prezydent Raczyński.

Musimy rozróżnić dwa rodzaje odłogów. Pierwsze (**odłogi wojenne**) powstały z powodu ogólnych następstw wojny, jak brak rąk do pracy, narzędzi, koni, sztucznych nawozów, drugie (**odłogi bojowe**) są bezpośrednim skutkiem działań wojennych, jak uszkodzenia gruntowe, okopy, leje, spalenie budynków, zniszczenie i zrabowanie koni, bydła, narzędzi, maszyn, ewakuacya ludności. Różnica jest podobna, jak n. p. między fabryką, która jest nieczynną z powodu bankructwa właściciela lub złej konjunktury, a fabryką, która stoi z powodu zniszczenia maszynery. Ponieważ odłogi bojowe są skoncentrowane na terenie walk i terenie inwazyi ukraińskiej, należy przedewszystkiem rozgraniczyć tereny odłogów bojowych i je wyłączyć od stosowania ogólnych ustaw odłogowych i aprowizacyjnych, podobnie, jak to uczyniła Austrya, wydzielając przestrzenie A, B. i C. i poddać je specyficznym zarządzeniom.

Odłogi wojenne istnieją we wszystkich państwach, nawet tam, gdzie wojny wogóle nie było, n. p. w Sycylii. Włochy liczą przeszło milion morgów odłogów, z tego sama Sycylia 350.000 morgów, co do których prof. **Ghino Valenti** na podstawie szczegółowych studyów w Giornale d'agricultura della Domenica stwierdził, że są to najbiedniejsze ziemie, tylko dlatego nieuprawione, bo ich kultura kosztowałaby więcej, aniżeli mogą dać dochodu.

We Francyi ma być 4½,

w Polsce rzekomo aż 7½ milionów morgów odłogów.

Wedle dat zebranych przez Towarzystwo gospodarskie, liczy wschodnia Galicya 1.800.000 morgów odłogów łącznie z ugorami z czego na większą własność przypada 800.000 morgów, na włościan za 1 milion morgów.

Absolutna cyfra odłogów jest zatem w chłopskich gospodarstwach większa

Z tego wynika, że nima mowy o tem, ażeby zapomocą dzierżaw chłopskich można odłogi usunąć, bo chłopi muszą przecież naprzód swój milion morgów uprawić — zanim mogą skutecznie uprawiać dworskie grunta. — Procentowo co do odłogów idą następujące powiaty: Zborów, Podhajce, Tłumacz, Tarnopol, Bohorodczany, Złoczów, Kołomyja, Lisko, Gródek, Trembowla, Zbaraż, Husiatyn, Borszczów, Skałat, Stanisławów — co nietylko stoi w związku z ukraińską inwazyą, ale także z linią frontu austryacko-rosyjskiego. Od tej powierzchni odłogów musimy odliczyć ugory, których statystyczne ujęcie jest w dzisiejszych stosunkach wprost niewykonalne. Ponieważ za pokojowych czasów — wedle podręcznika Statystyki Galicyi — obszar ugorów w latach 1901—1910 wynosił przeciętnie dla Galicyi 10.2% ziemi ornej, wypadałoby odliczyć dla wschodniej Galicyi 439.682 morgów ugorów, pozostałoby

jako prawdziwe odłogi najwyżej tylko 1,366.553 morgów.

Z tej powierzchni należy jeszcze odliczyć obszary zajęte rowami strzeleckimi i lejami, gdyż tych wogóle już jako grunta orne kwalifikować nie można. Podług zapisków COG. wypadałoby razem

9310 morgów na obszar nieproduktywny, zajęty samymi rowami.

Obszar ten w porównaniu do obszaru odłogów jest zatem bardzo nieznaczny.

Ozimina uprawionych jest tego roku we wschodniej Galicyi 700.000 morgów, podczas gdy przed wojną było jej 1,500.000 morgów. Różnica, tj. 800.000 morgów mniej zasianych oziminą odpowiada więc cyfrowo tylko połowie obszaru odłogów.

Ta cyfra odłogów doznała znacznego obniżenia przez tegoroczną uprawę wiosenną, a niepodobna dziś określić jeszcze w przybliżeniu, ile z tych odłogów na wiosnę uprawiono. Można stwierdzić tylko, że główną przeszkodą w usunięciu odłogów był

brak nasienia,

ale w ostatniej chwili nastąpiła pod tym względem pewna poprawa. Mimo zawodu doznanego ze strony rządu, zniszczeni w inną rolnicy zakupili znaczną ilość nasienia po paskarskich cenach, a byliby je po znacznie niższych cenach nabyli, gdyby z miejsca nie byli liczyli na pomoc rządową. Dzięki tej ofiarności rolników (płacono za cetnar owsa nasiennego do 1200 mk.) będziemy mieli znaczną część odłogów zasianych. Dlatego zboże uzyskane na odłogach powinno być bezwarunkowo premiowane, względnie właścicielom zwrócona nadwyżka, zapłacona za nasienie ponad ceny rządowe. Ponadto należy dla kampanii jesiennej umożliwić zabezpieczenie nasiennego zboża ozimego z miejscowej produkcyi i zabezpieczyć węgiel dla wczesnego omłotu, i dlatego trzeba bezwarunkowo strefę odłogów bojowych pod względem ustaw aprowizacyjnych zupełnie odrębnie traktować. W tych terenach nie można też ograniczyć pomocy państwowej wyłącznie do udzielenia pożyczek, co jest już z tego względu nieracyonalne, że powoduje wykup inwentarza przez rolników między sobą, tak, że w rezultacie ten sam koń, który u jednego byłby wyorał pewną przestrzeń, wyorze ją obecnie u sąsiada, przez co ogólna ilość uprawnionych morgów nie zwiększy się. Także wysokość pożyczek musi być w stosunku do rzeczywistych kosztów uprawy odłogów, która wynosi mniejwięcej 2000 mk., podczas gdy ustawa ogranicza pomoc do maksymalnej wysokości 400 mk.

Przy zastosowaniu przymusowych środków należy być ostrożnym, raz z prymitywnego poczucia sprawiedliwości, by zniszczonych wojną rolników, których nawet państwa zaborcze otaczały troskliwą opieką, nie karać za ich nieszczęście, powtóre ze względu na odbywającą się u nas parcelacyę, której przymusowe dzierżawy przeszkadzają, a która jest konieczną dla usunięcia szkodliwego ugruntowania własności gruntowych. Nareszcie, by pobudzić rolników do przedsiębiorczości, którą każdy przymus zabija. Z tych to motywów francuski minister rolnictwa Meline w rozporządzeniu z 9. października 1916 r. przestrzegał prefektów, by środki przymusowe stosowali tylko przeciw takim rolnikom, którzy skutkiem zuchwałego uporu i egoizmu systematycznie wzbraniają się poczynić jakichkolwiek wysiłków do zagospodarowania odłogów. Ci, którzy sabotują odbudowę i aprowizacyę bądź to przez zbrodniczą nieczynność, bądź to przez paskarstwo, winni także w terenach bojowych podlegać karom, natomiast ci, którzy robią wprost nadludzkie wysiłki i mimo trzykrotnego zniszczenia gospodarstwa je remontują, i na ten cel wszystko nabywają po paskarskich cenach — nie dając się odstraszyć wyłożeniem ostatniego grosza od spełnienia obowiązku, zasługują przeciwnie na pomoc całego społeczeństwa.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 16 maja.

„RODOWICI" RUSINI W WOJSKU RUSKIEM.

(zet) Ze spisu oficerów wojsk ruskich, internowanych na Jałowcu, wyjmujemy kilkanaście nazwisk, świadczących, jak nasi „najserdeczniejsi" zasilali szeregi ruskie do walki przeciw nam:

Mojżesz Apretich, por. Leopold Dembitzer, Izaak Katz, Herman Meller, Herman Ungar, Franc Schmiller, ataman Karl Schlosser, atam. Alfons Erle, atam. Wilhelm Lobkowitz, atam. Ferdynand Lang, por. Karl Arlo. Ładni to Rusini! — niema co mówić.

W sprawie powyższych internowanych interweniowali u szefa sztabu DOG. imieniem ruskiego komitetu obywatelskiego dr. Fedak, prof. Hałusz-

czyński i dr. Małeckii, a nadto odnieśli się telegraficznie do Warszawy.

AMERYKAŃSCY RUSINI PROTESTUJĄ.

Federacya Rusinów w Stanach Zjednoczonych ogłosiła protest, z którego wyjmujemy parę ustępów:

1. Potępiamy Petruszewycza, Panejkę i ich towarzyszy za zdradę zasad samodzielności narodu ruskiego, za to, że połączyli się z największym wrogiem Ukrainy — Denikinem.

2. Oświadczamy, że ogół ruski w Stanach Zjednoczonych nigdy nie upoważniał Cyryla Bilyka do występowania w imieniu Rusinów amerykańskich.

3. Oświadczamy, że żaden rząd ruski nie ma prawa do zrzekania się jakiejkolwiek części ziem ukraińskich bez uprzedniej, swobodnie wyrażonej zgody ludności ukraińskiej i zatwierdzenia przez konstytuantę ukraińską.

4. Wzywamy wszystkie narody kulturalne do podniesienia głosu w obronie praw narodu ukraińskiego do zjednoczenia narodowego i niezawisłości.

MISYA WITYKA W RZYMIE.

Wiedeńska „Wola" donosi, że b. poseł **Semen** Wityk przebywa obecnie w Rzymie w sprawie jeńców ruskich.

KONFERENCYA SOCYAL-FEDERALISTÓW.

W połowie maja ma odbyć się w Pradze konferencya członków rady głównej ukraińskiej partyi socyal-federalistów, przemieszkujących poza granicami Ukrainy.

O reformie ordynacyi wyborczej do lwowskiej Rady miejskiej.

Z Polskiego Tow. Demokratycznego.

Lwów, 15 maja.

Na ostatniem zebraniu członków Towarzystwa omawiano szczegółowo sprawę zasad ustawy ramowej wyborczej wedle projektu, przedłożonego obecnie Komisyi reformy wyborczej we Lwowie. Łącznie z tem rozważano też ważniejsze kwestye ordynacyi wyborczej dla lwowskiej Rady miejskiej.

Z powodu wielkiej różnorodności warunków politycznych i gospodarczych w większych miastach polskich uznano za rzecz konieczną, by Sejm polski ograniczył się przy układaniu ustawy o ordynacyach wyborczych dla Rad miejskich do tak zwanej ustawy ramowej, zostawiając cały szereg przepisów swobodnemu uznaniu odnośnych rad miejskich, jako najlepiej obeznanych z istotnemi potrzebami i stosunkami.

Może najlepiej byłoby zostawić miastom tym wogóle pełny samorząd w załatwianiu ich spraw lokalnych i gospodarczych, a w związku z tem i zupełną swobodę w ułożeniu sobie takiej ordynacyi wyborczej jaka w dawnych warunkach będzie najlepszą. Niestety wątpić należy, by władze centralne i Sejm zdobyły się już teraz na tak liberalny pogląd i pozostawiły miastom należyty stopień autonomii, zamiast opiekować się zarządzeniami specyalnemi i lokalnemi, co do których inteligentna z reguły ludność większych miast najlepiejby sama sobie poradzić potrafiła.

Sądząc jednak po przebiegu obrad i uchwał nad kilku sprawami podobnemi, spodziewać się można, że Sejm poprzestanie na wydaniu ogólnej ustawy ramowej o wyborach miejskich, a pozostawi postanowieniom czynników lokalnych następujące przepisy: ustalenie liczby radnych, ordynacyi szczegółowej co do czynnego i biernego prawa wyborczego, co do systemu głosowania **i organizacyi wyborów bądź to w kołach, bądź też** w okręgach, jak się tego domaga „Związek miast małopolskich", który uważa system trzech kół wyborczych inteligencyi, albo raczej sfer z wykształceniem szkolnem, opodatkowanych i nieopodatkowanych za najodpowiedniejszy dla naszych miast.

Pod tym względem opinia sfer miarodajnych we Lwowie jest nieco odmienna, gdyż skłania się do systemu zorganizowania dwu kół wyborców, jednego z obywateli mających prawo głosowania według obecnej ordynacyi, drugiego zaś z obywateli nieopodatkowanych bezpośrednio, z rozszerzeniem pełnych praw wyborczych.

Dyr. **Terenkoczy** wyjaśnił w zajmującym referacie motywy i plany, opracowane w tej dziedzinie dla Lwowa i wykazał, że wspomnianym wyżej systemem dwu kół można zapewnić miastu naszemu dobre warunki rozwoju i utrzymanie należytego wpływu ludności polskiej na jego losy.

W dyskusyi przemawiali pp. **Hauswald, Marjewski, Majerski. Jahl, Rodakiewicz,** referent i in., rozpatrując projekt lwowski ze stanowiska obrony sprawy polskiej, a zarazem warowania najważniejszych interesów ogółu ludności, której zależy przedewszystkiem na tem, by gospodarka m. była rozumna, bezstronna i oszczędna. Ze stanowiska sprawiedliwości społecznej i myśli demokratycznej uznano za pożądane, aby zasada **proporcyonalności wyborów** była jak najlepiej przeprowadzona, podczas gdy projektowane przez niektóre koła polityczne zatrzymanie metody wyborów przez **absolutną większość** obudziły poważne wątpliwości tak ze względów zasadniczych, jak i na poczynione w tej dziedzinie doświadczenia praktyczne.

Po wyczerpaniu tego tematu zajęło się zebranie omówieniem programu najbliższego **Zjazdu demokratycznego**, który odbyć się ma niebawem w naszem mieście. Do zorganizowania tego Zjazdu powołano Komitet wykonawczy, złożony z prezesa dra **Jahla**, sekretarza dra **Majerskiego** oraz pp. **Rybickiego, dyr. Marjewskiego i profesora Hauswalda.**

3. dzień zjazdu dziennikarzy i literatów.

Warszawa, 15. maja.

(PAT). Wczoraj w trzecim dniu zjazdu dziennikarzy nastąpiło jego zamknięcie. Dziennikarze obradowali już od samego rana w Towarzystwie kredytowem miejskiem pod przewodnictwem red. Laskownickiego ze Lwowa. Przyjęto przedewszystkiem regulamin rady związków dziennikarskich, złożonej z 21 członków i delegatów zrzeszeń, które biorą udział w zjeździe.

Po załatwieniu tej sprawy dyskutowano bardzo obszernie i szczegółowo nad sprawą zawodowego wykształcenia dziennikarskiego. Na wniosek dr. Lama zjazd postanowił stworzyć fundusz dla popierania prac naukowych w zakresie badań prasy, przeznaczając na ten cel po 1000 marek dla każdej z dziennikarskich uczelni na wydawnictwo prac w tym zakresie. Drugi wniosek dr. Lama powołanie do życia katedr dziennikarskich na uniwersytetach polskich zyskał również aprobatę zjazdu — poza tem w sprawie wykształcenia dziennikarskiego zjazd powziął uchwałę, aby zwrócić się do wszystkich wydawnictw prasy polskiej z gorącem poleceniem finansowego poparcia istniejących szkół dziennikarskich przez opodatkowanie się w celu stworzenia stypendyów dla słuchaczy, zamierzających poświęcić się zawodowi dziennikarskiemu.

Zjazd postanowił następnie dać w swej uchwale wyraz radości z powodu pojawienia się inicyatywy co do **utworzenia izb dziennikarskich drogą** ustawy sejmowej, oraz polecić radzie zjazdu, aby w porozumieniu ze syndykatem dziennikarskim warszawskim doprowadzić sprawę tę do pomyślnego załatwienia.

O godz. 1 w południe odbyła się konferencya wydelegowanej przez zjazd komisyi z przedstawicielami ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie prenumeraty i przesyłek pocztowych wydawnictw prasowych. W tej samej sprawie komisya będzie jeszcze jutro konferowała z przedstawicielami ministerstw. Popołudniu odbyło się wspólne zebranie zjazdu dziennikarskiego ze zjazdem literackim. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez p. Rawitę-Gawrońskiego imieniem zjazdu dziennikarskiego, przemówił p. Libicki, poczem zakomunikował zebranym treść wniosków i uchwał powziętych na zjeździe dziennikarskim p. Fryling. Z ramienia zjazdu literatów uczynił to samo p. Skoczylas, zaznaczając, że prace zjazdu literackiego jeszcze nie są ukończone. Między niemi na wspólnem zebraniu przyjęta została do wiadomości uchwała wskazująca, iż prasa polska popierając gorąco akcyę pożyczki Odrodzenia, apeluje do społeczeństwa o zasilanie drogą tej pożyczki skarbu polskiego. Z okazyi zjazdu wydawano biuletyny podające szczegóły z przebiegu obrad zjazdu, oraz uchwały. Nr. 1 wyszedł dnia 12. bm., Nr. 2 dnia 15. bm., Nr. 3 wyjdzie w niedzielę.

IV. Zjazd konserwatorów.

Kraków, 15. maja.

(PAT). Czwarty zjazd Rady konserwatorów obradował w Krakowie od 12. do 15. bm. Z ramienia min. sztuki i kultury wziął w obradach udział naczelnik wydziału zabytków i muzeów J. Wojciechowski, jako przewodniczący, ref. inwentaryzacyi dr. A. Lauterbach, starszy ref. spraw muzealnych dr. W. St. Turczyński, konserwator okr. kieleckiego J. Remer jako sekr. Rady konserwatorów i konserwator okr. warszawskiego T. Wiśniowski, krakowskiego dr. T. Szydłowski, poznańskiego dr. N. Pajzderski, włocławskiego dr. J. Piotrowski, radomskiego ks. J. Rokoszny, płockiego dr. Z. Rokowski, białostockiego ks. P. Siedzewski, siedleckiego W. Husarski, łódzkiego Józef Raciborski.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa odnowienia królewskiego Zamku i przyszłego ukształtowania wzgórza Wawelskiego, tudzież rozpatrywanie projektu umieszczenia tamże zbiorów Muzeum Narodowego. Kierownik odnowienia Wawelu prof. dr. Adolf Krzyszko-Bohusz przedstawił historyę i dotychczasowy przebieg restauracyi królewskiego pałacu.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili zabudowania wzgórza, wystawę projektów odbudowy i magazyny Muzeum Narodowego w gmachu poszpitalnym, poczem wysłuchali referatów konserwatora okręgu krakowskiego dra Szydłowskiego o odbudowie Wawelu i dra W. St. Turczyńskiego (Muzeum Narodowe i Wawel), przeprowadzili wyczerpującą dyskusyę i powzięli opinie, które poniżej podajemy. We czwartek, 13. bm. popołudniu uczestnicy zjazdu odbyli wycieczkę do Mogiły celem obejrzenia restauracyi romańskiego kościoła OO. Cystersów, tudzież wykonanej w ostatnich czasach polichromii we wnętrzu zaprojektowanej przez art. malarza Jana Bukowskiego. Następnego dnia przedpołudniem załatwiono szereg spraw konserwatorskich, dotyczących odbudowy cenniejszych zabytków całej Polski. Popołudniu tegoż dnia odbyła się wspólna konferencya z członkami krajowego grona konserwatorskiego, miejscowego komitetu wawelskiego i wydziałów towarzystw: opieki nad zabytkami, miłośników historyi i zabytków Krakowa i ochrony piękności Krakowa i okolicy.

Opinie, powzięte na czwartym zjeździe Rady konserwatorów, są następujące:

I. Rada konserw. uznając potrzebę ciągłości opieki nad Wawelem ze strony społeczeństwa, uważa za konieczne przedłużenie działalności miejscowego komitetu odbudowy Zamku aż do chwili powołania przez Rząd nowego komitetu.

II. W sprawie przeznaczenia części Zamku Wawelskiego grupujących się około podwórca arkadowego (dawny pałac królewski), Rada konserwatorów zgodnie z projektem kierownika odno-

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10

wienia Wawelu wyraża jednomyślną opinię, że: 1. część mieszkalna i użytkowa (czasowa rezydencya Naczelnika Państwa). może się mieścić jedynie w zachodniem skrzydle zamku, jako najbardziej nadającem się do użytkowania praktycznego i przeprowadzenia niezbędnych nowoczesnych adaptacyi, 2. skrzydła natomiast północne i wschodnie, cenne pod względem historycznym i artystycznym, winny być użyte jedynie na cele reprezentacyjne, jako niewymagające daleko idących przekształceń, przyczem Rada konserwatorów w myśl projektu kierownictwa uważa za stosowne rozwiązanie umieścić właściwe pokoje reprezentacyjne na najbardziej zniszczonem II. p., pozostawiając tutaj pole dla twórczości nowoczesnej, parter zaś i I. piętro utrzymać w charakterze zabytkowym, jako rezerwę dla sal reprezentacyjnych II. piętra.

III. Rada konserwatorów po wyczerpującej dyskusyi doszła do jednomyślnego wniosku, że budynek dawnego szpitala garnizonowego powinien być zburzony ze względu na ukształtowanie wzgórza Wawelskiego.

IV. Rada konserwatorów jednogłośnie uznała zasadniczą myśl ostatniego projektu ukształtowania wzgórza, wypracowanego przez kierownictwo odnowienia Zamku za odpowiednią i godną urzeczywistnienia. W szczególności podniesiono w tem rozwiązaniu trafność niewprowadzania nowych mas architektonicznych w miejsce mającego się zburzyć szpitala, a to ze względu: 1) na możliwość architektonicznego zamknięcia wzgórza, które uwydatnia historyczne części (baszty ochronne, pałac królewski i katedrę) oraz 2) ze względu na to, że rozwiązanie to wiąże tradycyę z wymaganiami ducha czasu.

V. Rada konserwatorów po wysłuchaniu referatu dra W. St. Turzyńskiego, powzięła jednomyślną opinię: 1) projekt adaptacyi budynku poszpitalnego na Wawelu na cele Muzeum Narodowego winien być zaniechany, ponieważ nie będzie mógł uwzględnić najskromniejszych potrzeb tego rodzaju inwestycyi, a zarazem uniemożliwi artystyczne rozwiązanie całego wzgórza, 2) projekt umieszczenia części zbiorów Muzeum Narodowego w historycznych salach królewskiego pałacu, z uwagi na niemożliwość pogodzenia interesów zamku z interesami instytucyi muzealnej, uznaje się za nieodpowiedni, 3) ponieważ nagromadzone obecnie w gmachu poszpitalnym zbiory Muzeum Narodowego wymagają najszybszego uporządkowania przy pomocy ze strony państwa, a na razie nie mają innego pomieszczenia, należy przeznaczyć połowę tegoż budynku na tymczasowe pracownie i obszerne magazyny muzealne, pod warunkami określonymi w mającym się zawrzeć układzie pomiędzy zarządem Zamku i Komitetem Muzeum Narodow., 4) z założenia zawartego w powyższych punktach, wynika konieczność poczynienia energicznych starań o jak najrychlejsze wybudowanie dla zbiorów Muzeum Narodowego nowego gmachu, odpowiadającego dzisiejszym wymaganiom poza obrębem wzgórza wawelskiego.

Komitet obrony kresów zachodnich.

Lwów, 15 maja.

(s—i) Na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem prof. Jurasza omówiono sprawę przesunięcia przez dyrekcyę policyi dnia, przeznaczonego na zbiórkę plebiscytową, poczem przystąpiono do omówienia programu tygodnia. W poniedziałek 24 bm. byłaby zbiórka, wiec i możliwie również festyn, sprzedaż broszur i pocztówek, któremi publiczność szersza winnaby się zainteresować. W dniach 25, 27 i 29 bm. zostaną urządzone stosowne wykłady dla młodzieży.

W dalszym ciągu omówiono sprawę przedstawień kinematograficznych, z których dochód przypadłby na cele plebiscytowe, oraz apel do prasy o popieranie zamierzeń Komitetu i wydanie w ciągu tygodnia specyalnych numerów plebiscytowych.

Wobec tego, że w porozumieniu z pewną instytucyą finansową Komitet będzie zbierał zapisy na polską pożyczkę państwową, z którego to źródła prowizya została przeznaczona na cele plebiscytowe, postanowiono wydać odpowiedni apel do publiczności.

Uchwalono wreszcie zwrócić się do prasy lwowskiej z prośbą o wysłanie specyalnych korespondentów na tereny plebiscytowe.

† Roman Senowski.

Lwów, 16 maja.

Syn znanego artysty teatru Miejskiego w Krakowie podpor. 2 p. Szwol. Rokit. Roman Senowski lat 28 padł śmiercią walecznych dnia 26 kwietnia o g. 11 w nocy od kul bolszewickich w chwili, gdy idąc na bagnety po bohatersku zdobywał dworzec koziatyński. Śmierć miał momentalną, ugodzony kilku kulami w szyję i pierś. Został pochowany tymczasowo na cmentarzu katol. w Koziatynie 29 kwietnia Korpus oficerski na czele z p. majorem Edw. Strawińskim i por. W. Karskim postanowił po uregulowaniu stosunków komunikacyjnych ciało przewieźć do Krakowa. Śp. Roman Senowski odbył całą kampanię legionową w sławnej szarży pod Rokitną rażony nieszkodliwie 5 kulami, ranny lekko w głowę i w nogę przedarł się poza 3 ci okop ros. i o mało nie dostał się do niewoli. Zdołał jednak wrócić i następnie walczył pod gen. Latinikiem w utarczkach z Czechami pod wodzą gen. Hallera zajmował miasta na Pomorzu. wreszcie z pułkiem przeniesiony na front bolszew. Ginie jako prawdziwy żołnierz swej ojczyzny. Z powodu swych zalet osobistych jako sumienny oficer i szczery kolega był bardzo ceniony przez przełożonych i kolegów. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb prof. Zubera.

Lwów, 16. maja.

(mg.) Liczny orszak pogrzebowy odprowadzał wczoraj o godz. 5 popoł. na cmentarz zwłoki zasłużonego uczonego polskiego, profesora Wszechnicy Kaźmierzowej, śp. Rudolfa Zubera.

U wrót kaplicy Boimów, skąd wyniesiono trumnę, stanęli w dwu szeregach pedele Uniwersytetu z berłami, okrytemi żałobną krepą. Obok rodziny zmarłego zgromadzili się: profesorowie i młodzież uniwersytetu, delegaci Rady miejskiej, Rady szkolnej krajowej, Towarzystwa naukowego im. Kopernika, Tow. Politechnicznego, Tow. uczestników powstania 1863 r., wielu innych zrzeszeń i towarzystw, oraz znajomi i przyjaciele zmarłego.

Nad trumną przemówił w zastępstwie nieobecnego we Lwowie rektora dra Halbana prof. Sieradzki, przypominając szereg niespożytych zasług śp. prof. Zubera i niosąc mu imieniem Wszechnicy lwowskiej ostatnie pożegnanie. Imieniem Towarzystwa naukowego im. Kopernika wygłosił serdeczne przemówienie, prof. Romer, podnosząc świetne czyny zmarłego w dziedzinie nauki, zapał do pracy, nieskazitelność charakteru i gorące umiłowanie Ojczyzny. Wreszcie zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Rogala, żegnając mistrza imieniem uczniów.

Kondukt zwrócił się ku ulicy Halickiej i podążył na cmentarz Łyczakowski. Mimo ustawicznego deszczu uczestniczyło w pogrzebie bardzo liczne grono osób, które pospieszyły oddać niedożałowanemu pracownikowi nauki polskiej ostatnią przysługę.

Dzień aktora.

Lwów, 16 maja.

(g) Zmieniają się poglądy i fizyonomie przedmiotów, na które zapatrywania ulegają zmianie. Coraz dalej jesteśmy od czasów, kiedy słowo „aktor" było synonimem jakiejś poza nawias społeczeństwa wyrzuconej jednostki, pomiędzy wędrownym cyganem a utalentowanym arlekinem w trupie cyrkowej. W szybkiem tempie ulegają zmianom pojęcia, a z niemi i istota rzeczy. Z tradycyi jeno dziś wiemy, że protoplastom naszych „artystów dramatycznych" odmawiano ongiś prawa do poświęconej ziemi, a jeśli syn zamożnego szlacheckiego domu „wpadł w złe towarzystwo" i poszedł na scenę, rodzina zakupowała mszę żałobną, jak gdyby umarł. I za groteskę przychodzi uważać dziś opowiadanie Miłaszewskiego, który wprowadzony kiedyś w „towarzystwo" usłyszał, uprzejme, zwrócone doń, jako do dyrektora teatru, słowa: „Ależ prosimy, prosimy, żadna praca nie hańbi-"

Z biegiem czasu istota i zadanie artysty scenicznego zmieniły się, a wraz z tem i stosunek społeczeństwa do aktora uległ metamorfozie. W drodze ku lepszej przyszłości każde dziesięciolecie przynosi nowe zdobycze. Zrozumienie szerokich mas, czem jest teatr, było tutaj podwaliną, na której gruntują się dalsze akty rozwoju.

Punktem zwrotnym w dziejach teatru (w tym wypadku myślimy wyłącznie o teatrze polskim), jest stworzenie Związku Artystów Scen Polskich, którego powstanie dowodzi, że pracownicy teatru naszego to zwarta rzesza przepojona ukochaniem wspólnych ideałów, świadomie do celów swoich dążąca. Nader ujmującem w postulatach tego Związku jest, że punkt ciężkości jego zadań nie polega bynajmniej — jakby to przypuścić można przez analogię z innemi tego rodzaju zrzeszeniami — na stronie utylitarnej. Przed zrozumiałemi zadaniami organizacyi w kierunku poprawy bytu, są tu wysunięte na plan pierwszy trzy inne zasadnicze racye, jeśli idzie o byt naszej sceny: społeczna, artystyczna i narodowa. Innemi słowy idzie o ustalenie w jak najszerszem znaczeniu, typu aktora-obywatela, o umożliwienie aktorowi pracy naprawdę artystycznej i o stworzenie teatru narodowego. A cele te do osiągnięcia są właśnie przez usilną, mądrze skoordynowaną pracę wszystkich pracowników z pod znaku Melpomeny.

Społeczeństwo, pomimo swego, częstokroć dużego zajęcia się losami teatru, nie pojmuje i pojmować nie może, jakiego trzeba wysiłku, aby postulaty te na pozór tak proste, zostały zrealizowane. Jest to ta strona każdej pracy artystycznej, której laik nie widzi, lub która wydaje mu się, jeśli nie zbyt łatwa, to w każdym razie kwiecista... Ale publiczność, choć nie zawsze rozumie wysiłki, odczuwa ich wartość półświadomie. Wyczuwamy troski i radości tych, którzy są nam mili, a niema tak złej publiczności, któraby nie kochała swych aktorów.

To też jutrzejszy „Dzień Aktora", aranżowany przez Związek Artystów Scen Polskich, a zaznaczający się jedynie przedstawieniem w teatrze, z pewnością zgromadzi tłumnie tych wszystkich, którzy zechcą zaświadczyć, że los i praca naszej braci aktorskiej nie są im obojętne.

Dzięki sprężystej działalności lwowskiej filii ZASP. „Dzień" taki obchodzą artyści sceny miejskiej uroczystem przedstawieniem „Krakowiacy i Górale" dn. 17 maja br. W przedstawieniu tem biorą udział wszyscy pracownicy sceny lwowskiej; reżyseryę prowadzi J. Nowacki. Z ramienia Związku przemówi przewodniczący ZASP. we Lwowie kol. A. Okoński.

Koncert w auli Politechniki

Lwów, 16 maja.

(mg). Wieczór ku czci Kopernika urządziło wczoraj Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki w auli gmachu politechnickiego. Koncert zgromadził bardzo liczną publiczność i zapisał się dodatnio w pamięci słuchaczów dzięki produkcyom wybitnych sił artystycznych.

We wstępnem przemówieniu rektor Politechniki Matakiewicz oddał hołd pamięci Kopernika, poczem zawiadomił obecnych, że fundusz stypendyjny dla słuchaczów Politechniki, na którego cel obrócono dochód z koncertu, dosięgnął już pół miliona koron i wkrótce będzie można udzielać z niego pomocy dzielnej młodzieży Lwowa. Mowę zakończył okrzykiem na cześć Polski, gorąco przyjętym przez publiczność.

Po bardzo udatnem odśpiewaniu „Grobu Wikinga" Niewiadomskiego przez chór „Harfa", wystąpił artysta opery p. Woliński z piękną interpretacyą aryi z „Carmen" i „Toski". Akompaniował p. Pflanhauser. Gra na skrzypcach prof. Wacława Kochańskiego spotkała się z żywem uznaniem obecnych.

P. Waydowa obdarzyła audytoryum kilku perłami swego repertuaru estradowego, za które

nie szczędzono jej entuzyastycznych oklasków. P. Barwińska pełną wyrazu deklamacyą (zwłaszcza doda nie wrażenie sprawiła „Noc straszna“ Ujejskiego), , a p. Ottawowa subtelnem oddaniem kilku utworów fortepianowych uzupełniły ten prawdziwie artystyczny program. Zakończył produkcye chór „Harfa“.

Przesilenie szynkarskie we Lwowie.

Zawiedzione nadzieje. — Nowa ustawa przeciw opilstwu. — Ograniczenie szynków. — 80 szynków w miejsce istniejących 2000.

Lwów, 16. maja.

(u) Wczoraj odbyło się posiedzenie Gremium Magistratu przy współudziale dwóch delegatów Rady miejskiej, na którem miano przystąpić do rozdawnictwa koncesyi szynkarskich.

Przed przystąpieniem do obrad nad tą sprawą zabrał głos radca dr. Hofmokl i zażądał odroczenia jej aż do poprzedniego porozumienia się z namiestnictwem, a to z następujących powodów: Uchwałą sejmową z dnia 27. kwietnia br., której tekst autentyczny nadszedł do Lwowa dopiero przed kilku dniami, zaprowadzono w celu położenia tamy opilstwu, znaczne ograniczenia w wydawaniu uprawnień do wykonywania szynkarstwa. Według brzmienia tej ustawy na Lwów przypadłoby stosownie do liczby mieszkańców najwyżej 80—90 szynków, podczas gdy dziś liczy ich najmniej 2000. Ustawa ta zakazuje urządzania lokalu szynkarskiego w pobliżu kościołów, szkół, urzędów i kasarń, tak, że np. w Rynku, pod bokiem Magistratu, powinno się zamknąć wszystkie restauracye i lokale śniadankowe.

Wobec tego nietylko nie można wydawać obecnie nowych uprawnień szynkarskich, gdyż ustawa taka może być zasystowaną przez Generalnego Delegata, ale przeciwnie, należałoby przystąpić do zredukowania ilości szynków we Lwowie. Wniosek dra Hofmokla został uchwalony.

Rezultatu narad Gremium Magistratu oczekiwały setki interesowanych, zapełniając szczelnie korytarze Magistratu, a gdy dowiedziano się o powziętej uchwale, wybuchła prawdziwa panika i akcye szynkarskie spadły niżej zera.

Zgromadzenie rzeźników.

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy rzeźników i masarzy lwowskich.

Lwów, 16. maja.

Wczoraj popołudniu w dużej sali Izby rękodzielniczej odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy rzeźników i masarzy lwowskich.

Zagaił i przewodniczył prezes Zygmunt Bukowski. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia oraz sprawozdanie kasowe za rok 1919 odczytał p. Ohly. Ze sprawozdania kasowego, które zgromadzeni przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, udzielając zarządowi absolutoryum wynika, że Towarzystwo ubiegłego roku miało dochodu 385.073 k. 85 hal., wydatku zaś 354.897 k. 86 hal. Pozostałość kasowa na rok bieżący zatem wynosi 30.176 k. Roku tego, jak zaznaczył sprawozdawca, nie można wcale zaliczyć do lat pomyślnych.

Następnie mówił o szczecinie Zygmunt Woliński, wykazując obecny szkodliwy dla Towarzystwa sposób pozbywania się tego dziś tak drogiego artykułu. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, iż dotychczas szczecinę z każdej zabitej świni sprzedawali czeladnicy pojedyńczo różnym handlarzom po 3 kor. Jakie z tego handlu mieli zyski handlarze, a właściwie jeden z nich masarz koszerny Finkelstein, może posłużyć jako przykład fakt, iż obecnie jeden kilogram tego artykułu kosztuje od 800 do 1500 kor. Ażeby położyć kres temu wyzyskowi i by przysporzyć Towarzystwu funduszę, postanowiono porozumieć się z delegatami czeladników rzeźnickich w tej sprawie. Załatwienie zaś poruczono wydziałowi w obecności członków: Chocieja, Skrzyszewskiego, Płowiaka, Pietruszki i Przybyłowskiego.

Sprawę asekuracyi przed wągrzycą omawiał prezes Bukowski. Mowca skarżył się, iż bardzo wielu masarzy, którzy obecnie biją najwięcej świń, wcale swego towaru nie asekurują. Wskutek tego działają oni ujemnie na rozwój towarzystwa, które bezwarunkowo powinno stać na trwalszych podstawach. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zaprosić tych masarzy, którzy obecnie nie asekurują swego towaru, by usłyszeć od nich, czy chcą, czy też nie chcą należeć do Towarzystwa.

Sprawa ta ma głębszy podkład i dlatego też załatwienie jej poruczono wydziałowi, który na najbliższem walnem zgromadzeniu ma z niej zdać szczegółowe sprawozdanie.

W dalszym ciągu uzupełniono Zarząd, wybierając do wydziału: Chocieja, Jul. Płowiaka, Kaz. Skrzyszewskiego i Juliana Jarolima.

We wnioskach i interpelacyach zabierało głos jeszcze kilkunastu mowców, a sposobność do głosu dostarczył artykuł „Gazety Porannej“, w którym omawialiśmy sposób ocalenia przez Państwo polskie gotówki, złożonej pod przymusem byłych władz na austryacką pożyczkę wojenną.

Towarzystwo rzeźników znalazło się w tem położeniu, że w r. 1916 gotówkę swą w kwocie 30.000 kor. musiało również złożyć na austryacką pożyczkę.

Obecnie jednogłośnie wśród oklasków uchwalono subskrybować pożyczkę polską długoterminową w kwocie 90.000 kor., czyli razem z pożyczką austryacką 120.000 koron. Jak najszybsze załatwienie tej sprawy poruczono również wydziałowi.

Oprócz tej sprawy załatwiono jeszcze kilka innych, jak uchwalenie wysłania delegatów do Warszawy na Zjazd polskich rękodzielników itd.

W końcu p. Woliński zdał sprawozdanie z audyencyi u delegata p. dr. Gałeckiego w sprawie wolnego zakupu nierogacizny po powiatach, oraz zawiadomił zebranych, iż w minioną sobotę zniesiono taryfę. Dyrektor rzeźni ma kupować i sprzedawać mięso w jatkach miejskich. Rzeźnikom zaś do cen tych wolno dobić 10 prc.

Dziś też po raz pierwszy dyrektor rzeźni przez biuro targowe ogłosił tego wolnego handlu następujące ceny:

1 kgr. wieprzowiny kosztuje 64 mk. p.
1 kgr. wołowiny 50 mk. p.
1 kgr. słoniny 84 mk. p.
1 kgr. sadła 90 mk. p.
1 kgr. cielęciny 36 mk. p.

Po odczytaniu tych cen i kilku uwag na temat Urzędu walki z lichwą, przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. 8.50 wieczór.

Nasze wojska zajęły Kryzopol i Hajsyn a patrole dotarły do Kaniowa!

Nieprzyjaciel koncentruje wojska na południe od Dźwiny!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 15 maja.

Na południu zajęliśmy Kryzopol i Hajsyn. **Dnia 11-go maja, w rocznicę pamiętnej bitwy 2-go korpusu polskiego, oddziały naszej jazdy dotarły patrolami do Kaniowa.**

Na przedmieściu Kijowa nieprzyjaciel w dalszym ciągu ogranicza się do energicznego patrolowania naszego przedpola.

Na Polesiu w rejonie Rzeczycy i Słobody Jakimowskiej walki na przedpolu naszych linii. — Resztki 10-tej dywizyi sowieckiej uległy tu ostatecznemu rozbiciu. Dnia 14 maja 2 aeroplany bolszewickie bez skutku bombardowały lotnisko jednej z naszych eskadr. Jeden z nich zaatakowany przez parę naszych samolotów, został zmuszony do wylądowania między liniami bojowemi. Tegoż dnia w czasie lotu bojowego uległ katastrofie nasz aparat 14-tej eskadry. Pilot, podchorąży Kiecza i obserwator sierżant Bartowiak, zginęli śmiercią walecznych.

Na odcinku na południu od Dźwiny skoncentrował nieprzyjaciel bardzo znaczne siły. Rozpoczął on od świtu dnia 14 maja zacięte i bezustanne ataki, które trwają dotychczas.

Kuliński.

JAK GEN. RYDZ-ŚMIGŁY ROZPROSZYŁ OBAWY KIJOWIAN.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Z relacyi przysyłanych tu przez korespondentów wojennych zasługuje na uwagę wrażenie, jakie w samym Kijowie wywołało zajęcie tego miasta przez wojska polskie. Otóż należy stwierdzić, że przygnębienie wywołane przez rządy czerezwyczajki długo taiło się w zaułkach kijowskich. Bano się powrotu bolszewików i rzezi z ich strony. Ale na to nerwowe podniecenie generał Rydz-Śmigły znalazł radę. Mianowicie zarządził rewię. Okazał miastu nasze siły. Wylęgłszy na ulice miasta mieszkańcy Kijowa widzieli w przeciągu 4 godzin przed gen. Śmigłym, otoczonym sztabem młodych oficerów, jak szły brawurowe pułki legionowe pułk. Biernackiego, podhalanie, dywizye poznańskie, wyćwiczeni na musztrze francuskiej; Hallerczycy, szły kompanie marynarzylotników, całe pułki karabinów maszynowych, artyleryi polowej i ciężkiej oblężniczej. Zupełnie inaczej zrozumiano teraz posunięcie się wojsk polskich aż do Dniepru. Wrażenie wywołało na ludności ukraińskiej pojawienie się doskonale prezentującej się dywizyi ukraińskiej Wdowiczenki, za którą postępował oddział ochotników ukraińskich jeszcze bez mundurów.

UZNANIE PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 15. maja.

(PAT). (Havas). Dzienniki francuskie zamieszczają w dalszym ciągu artykuły, podnoszące z uznaniem przeprowadzenie ofenzywy polskiej na wschodzie. „Journal“ omawiając sytuacye wskazuje, iż w interesie Niemiec leży przymierze z Rosyą sowiecką. Niema najmniejszej wątpliwości, iż w armii Trockiego jest wielu oficerów niemieckich. Zdaniem „Journalu“ rzeczpospolita sowiecka jest w stanie o tyle opłakanym, że nie jest zdolna stawiać wytrwale oporu.

Żaden z aliantów nie zamierza hamować polskiej akcyi.

Paryż, 15. maja.

(PAT). (Havas). Rzymski korespondent „Matina“ odbył wczoraj wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych Patkiem, który oświadczył, że wbrew pogłoskom, **żadne z wielkich mocarstw sprzymierzonych nie zamierza hamować akcyi polskiej.** Polska nie żywi żadnych zamiarów imperyalistycznych. Armia polska ustąpi z Ukrainy wtedy, kiedy kraj ten stanie się zupełnym panem u siebie. Po osiągnięciu celów naszych — dodał minister — co, jak sądzę, wkrótce nastąpi, nie będziemy się wzbraniali wszcząć wymiany zdań z bolszewikami.

Raczej gen. Wrangel niż wojska polskie.

Jak Anglia popiera zamierzenia polskie?

Warszawa, 15. maja.

(Telef.) (m). Z Londynu donoszą, że z powodu ofenzywy polskiej na wschodzie rząd angielski nosi się z zamiarem **udzielenia pomocy gen. Wranglowi, a to celem umożliwienia mu zajęcia Odessy, aby uniemożliwić zajęcie tego portu przez wojska polsko-ukraińskie.**

Finlandya podejmie kroki wojenne przeciw Rosyi!

Wiedeń, 15. maja.

(Telef.) (fr.) Z Berlina donoszą: W ostatnich czasach z Niemiec wywieziono za pośrednictwem gen. Mannerheima **wiele amunicyi i broni do Finlandyi. Gen. Mannerheim konferował również z szefem angielskiej misyi wojskowej gen. Mancolm.** Na konferencyi tej miała być omawiana sprawa stanowiska względem Rosyi sowieckiej. Przypuszczać należy, **że w najbliższym czasie Finlandya rozpocznie kroki wojenne przeciw Rosyi.**

Londyn, 15. maja.

(PAT). „Daily Express" donosi że Finlandya postanowiła wziąć udział w ofenzywie przeciw bolszewikom.

Trocki wyjechał na front polski!

Wiedeń, 15 maja.

(PAT.). Radio. B. K. Wedle „Lokalanzeigera" z Londynu. **Trocki wyjechał na front polski.** Jest on zdania, iż zdobycie Kijowa nie powinno budzić żadnych obaw, gdyż z powodu zorganizowania ofenzywy, będzie można sparaliżować polską akcye.

Wielkie powstanie w Moskwie wybuchło?

Wiedeń, 15. maja.

(PAT). (Radio). (B. K. z Berlina). Wedle wiadomości z Kopenhagi, **wybuchło w Moskwie wielkie powstanie. W wielu miejscach podłożono ognie, magazyny zniszczone.**

MOSKWA ZNOWU PRZEMAWIA.

Poznań, 15. maja.

(PAT). Po dłuższej przerwie polska stacya radiotelegraficzna przejęła dziś rano depeszę iskrową z Moskwy do Königswusterhausen pod Berlinem, w której komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin prosi niemieckiego ministra spraw zagranicznych o umożliwienie przedstawicielowi rządu sowietów w Berlinie regularnego połączenia z Rosyą. Zarazem donosi Cziczerin, że ratyfikacya układu rosyjsko-niemieckiego z 19. marca jest niemożliwa z powodu nieotrzymania przez rząd sowiecki całego jego tekstu.

BUNT KRASNOARMIEJCÓW.

Wiedeń, 15 maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: Nad granicą finlandzką daje się zauważyć wzmożony ruch wśród wojsk czerwonych. Jeden ze zbiegłych żołnierzy czerwonej armii opowiada, że w jednym z pułków żołnierze zbuntowali się i zabili swoich oficerów. Następnie udali się tłumnie pod budynek dowództwa, domagając się oddania im władzy. Budynek pozostawał oblężony aż do nadejścia silniejszych oddziałów marynarzy, którzy rozpoczęli strzelać do zbuntowanych z karabinów maszynowych. Po zaciętej walce dopiero udało się zbuntowanych uwięzić, przyczem natychmiast roztstrzelano pięciu głównych przywódców rozruchów.

SOWIECKA „PRAWDA" DOMAGA SIĘ SANACYI RZĄDU.

Wiedeń, 15 maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: Sowiecka „Prawda" pisze: Klęska poniesiona na froncie polskim jest wielka, ale nie jest taka, by nie można jej powetować. Utraciliśmy znaczne obszary, to prawda, lecz możemy je jeszcze odzyskać. Zaślepienie w niektórych kołach nie dało nam możności wyzyskać całego szeregu zwycięstw, niektórzy członkowie rządu sowietów dali się za daleko unieść entuzyazmowi i parli koniecznie do dalszej wojny z Polską. Zamiast zawrzeć z Polską korzystny pokój, uparli się oni na prowadzenie dalszej ofenzywy, aż do połączenia się z Niemcami. W zaślepieniu swem nie widzieli, że rozpoczęta już ofenzywa nie osiągnęła zamierzonego celu i że się załamała. Skutki tego zaślepienia są już widoczne, przez nich to Rosya straciła tak wielkie terytorya, przez nich tyle krwi najlepszych synów Rosyi nadaremnie się wylało, ich też kiedyś historya pociągnie do odpowiedzialności. Z tym satrapskim sposobem rządzenia trzeba raz już skończyć. Koniecznem jest przeprowadzenie śledztwa i usunięcie niektórych żywiołów z rządu. I naród musi być wysłuchany. Naród domaga się sanacyi rządu, a na naród musi się uwagę zwrócić, bo nie jest wykluczonem, że w razie lekceważenia sobie woli ludności przez rząd, naród sam osiągnie własną siłą to, czego pragnie.

8 DELEGATÓW SOW. JEDZIE DO LONDYNU.

Wiedeń, 15. maja.

(PAT). (Radio). (B. K. z Kopenhagi). Do Londynu wyjechało 8 delegatów Rosyi sowieckiej.

MINISTROWIE KOŁCZAKA PRZED SĄDEM.

Wiedeń, 15. maja.

(Telef.) (fr.) Z Kopenhagi donoszą. Ministrowie Kołczaka i wysocy urzędnicy jego rządu, którzy swego czasu dostali się do niewoli bolszewickiej, zostali odstawieni do Omska pod sąd. Wyrok ma wkrótce zapaść.

PROPOZYCYA GEN. HORTHYEGO.

Berlin, 15. maja.

(PAT . „D. Allg. Ztg." z Kopenhagi: Pomyślna ofenzywa polska spowodowała niespodziewaną propozycyę regenta węgierskiego, aby armia węgierska tworzyła rezerwę dla wojsk polskich w walce bolszewikami.

Rokowania polsko-rum. bliskie konkretnych wyników!

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Otrzymano tu wiadomość, że gen. Rozwadowski, który bawił w Bukareszcie celem nawiązania oficyalnych rokowań między Polską a Rumunią, udał się stamtąd do Paryża. O ile wnioskować można z informacyi tu otrzymanych, należy tu oczekiwać, że już w najbliższych dniach konkretne rezultaty tych pertraktacyi dadzą się zauważyć.

Czesi nie uznają niepodległości Ukrainy!

Uznanie jej przez Polskę wywołało w Pradze konsternacyę!

Warszawa, 15. maja.

(Telef. (m). Z relacyi otrzymanych tu z Pragi wynika, że **uznanie niepodległości Ukrainy przez rząd polski** wywołało w Czechach konsternacyę. **Rząd czeski nie kryje się z tem, że niepodległości państwa ukraińskiego nie uznaje.** Jeżeli się weźmie pod uwagę krzykliwe głosy czeskie o miłości słowiańskiej i niedawne podjudzanie Ukraińców galicyjskich przeciwko Polsce, to można nabrać należytego sądu o obecnej postawie antyukraińskiej polityków praskich.

NIEBEZPIECZNA ANTYPOLSKA AKCYA W BERLINIE.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Pod pozorem atnybolszewickiego korpusu ekspedycyjnego sfery antypolskie w Berlinie, rekrutujące się z Rosyan i Niemców, przystąpiły do rekrutacyi korpusu z jeńców rosyjskich. Na czele tej akcyi ze strony Rosyi stoi pułkownik rosyjski Durnowo, który bawi obecnie w Berlinie, jako gość byłego ministra spraw zagr. Solfa. Dalej zajmują się tą sprawą dawny generalny adjutant cara Mikołaja II. hr. Grabbe, były prezes Dumy Guczkow i hetman Skoropadski.

POKÓJ ROSYJSKO-LITEWSKI — KWESTYĄ NAJBLIŻSZYCH DNI.

Kopenhaga, 15 maja.

(PAT.) „Berlińskie Tidende" z Kowna. W rokowaniach litewsko-rosyjskich przyjął rząd sowiecki bez dyskusyi żądanie uznania zupełnej niepodległości Litwy. Należy oczekiwać, że pokój między Litwą a Rosyą podpisany zostanie w najbliższym czasie. Pierwszem następstwem podpisania pokoju będzie utworzenie w Kownie dyplomatycznego przedstawicielstwa bolszewickiego, które będzie miało raczej charakter bolszewickiej centrali, jako ostatnie ogniwo w łańcuchu Moskwa-Berlin.

Wieści z Warszawy.

NACZELNIK WRACA WPROST DO WARSZAWY.

Warszawa, 15. maja.

(PAT). „Kuryer Polski" podaje, że Naczelnik Państwa wróci wprost do Warszawy 18. bm.

P. Gibson uważa swój pobyt w Warszawie za konieczny.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Jak się okazuje przyczyną wyjazdu posła amerykańskiego Gibsona do Waszyngtonu, była propozycya rządu amerykańskiego objęcia przez Gibsona stanowiska podsekretarza stanu. P. Gibson odmówił przyjęcia tej propozycyi, motywując swój krok tem, że uważa swój dalszy pobyt w Warszawie za konieczny, albowiem umożliwi zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Polski

Dmowski przybył do Warszawy.

Warszawa, 15 maja

(Telef.) (m) Wbrew kolportowanym przez narodową demokracyę wiadomościom o odroczeniu przyjazdu do Warszawy p. Romana Dmowskiego, przybył wczoraj do Warszawy p. Dmowski w towarzystwie posła polskiego w Paryżu Zamojskiego. Jak się dowiaduję, pobyt p. Dmowskiego w Warszawie ma charakter prywatny. Wskazuje na to choćby ta okoliczność, że podczas gdy hr. Zamoyski uznał za swój obowiązek stawić się w ministerstwie spraw zagranicznych p. Dmowski w ciągu soboty na ulicy Miodowej się nie pokazał

ECHA KAMPANII PRZECIW LEDNICKIEMU.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.- (m) Kampania prowadzona przez narodową demokracyę przeciwko p. Lednickiemu znala-

zła dziś znowu echo w prasie warszawskiej. W odpowiedzi na opublikowany w „Gazecie Warszawskiej" list rosyjskiego ministra Tereszczenki, który miał wykazać jakoby Lednicki dążył rzekomo w r. 1917 do zawarcia pokoju oddzielnego między państwami centralnemi a Rosyą, „Kuryer Poranny" wydrukował 3 listy byłego dyktatora Rosyi, Kiereńskiego, rosyjskiego posła przy Watykanie Łysakowskiego i hr. Rztworowskiego. Z listów tych wynika, że Lednicki był przeciwnikiem oddzielnego pokoju. P. Lednicki ogłosiwszy te dokumenta, zaznacza, że odpowiedź na oszczerstwa endeckie da sprawiedliwy wyrok sądu, przed którym „Gazeta Warszawska" została pozwana.

MIN. APROWIZACYI ZAATAKOWANY.

Warszawa, 15. maja.

(Telef.) (m). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej p. Baranowski **zaatakował ministra aprowizacyi Śliwińskiego za to, że toleruje niedostarczanie kontyngentów przez wielką własność.** Jako dowód p. Baranowski przytoczył fakt, że komisya powiatowa dwukrotnie wyznaczała posłowi Haniewskiemu kontyngent, ale minister aprowizacyi uchwały te unieważnił. Z tego powodu starosta miejscowy podał się do dymisyi. Poseł Haniewski prosił o wybór podkomitetu dla wyjaśnienia tej sprawy. Na następnem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej oczekiwane jest wyjaśnienie ministra aprowizacyi p. Śliwińskiego

RADA MINISTRÓW NAKŁADA NOWE CIĘŻARY NA LOKATORÓW.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Minister. spraw zagranicznych postanowiło pójść właścicielom realności w ten sposób na rękę, że oprócz 100 prc. podwyższenia komornego, zamierza przerzucić na lokatorów obowiązek ponoszenia ciężarów podatkowych oraz opłaty za wodę, kanalizacyę itp. Prasa warszawska ostro występuje przeciwko tej uchwale i apeluje do Sejmu, aby do realizacyi tej uchwały nie dopuścił.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW ULEGNIE ZMIANIE.

Warszawa, 15 maja.

(PAT.) Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Marka odbyła dziś posiedzenie w sprawie ustawy o ulgach dla nowych domów mieszkalnych. Minister sprawiedliwości złożył oświadczenie, że rząd wniósł już do Sejmu projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową ustawę o ochronie lokatorów. W projekcie tym przewidziane jest uwolnienie od rekwizycyi na rzecz osób prawnych, państwowych i wojskowych tych domów nowych, które powstaną od dnia 1 lipca br. Nadto przewidzuje projekt ochronę prawną tych nowych domów przed działaniem ustawy o ochronie lokatorów. W następstwie tego czynsze nowych domów mogą być dobrowolnie przez strony umawiane, a nadto lokatorzy domów zakupionych przez rząd, nie mogą być, jak dotąd, wyrzuceni. Szef sekcyi w ministerstwie skarbu dr. Bürkfelner złożył oświadczenie, że Ministerstwo skarbu ma gotowy projekt ustawy, w myśl której wszelkie podatki od nieruchomości miejskich będą przekazane miastom na pokrycie ich wydatków, a dodatkowe podatki od 1 stycznia 1920 mają być w myśl tego projektu Ministerstwu zwrócone. Po dyskusyi uchwalono na wniosek przewodniczącego komisyi upoważnić go, aby po zbadaniu już wniesionego projektu ustawy o ochronie lokatorów przedstawił na najbliższem posiedzeniu sprawę uwolnienia nowych domów od obowiązku rekwizycyi i od działania ustawy o ochronie lokatorów.

PROJEKT POŻYCZKI PRZYMUSOWEJ.

Warszawa, 15 maja.

(PAT.). Ministerstwo skarbu komunikuje; Ministerstwo ustaliło już zasady przyszłej pożyczki przymusowej, której pobór ma się rozpocząć natychmiast po zamknięciu subskrypcyi. Projekt ustawy o przygotowaniu pożyczki przymusowej będzie wniesiony w najbliższych dniach i zawiera następujące istotne postanowienia: 1. Pożyczka przymusowa będzie pożyczką rentową t. zn. nie będzie określony termin, w którym Państwo ma zwrócić wpłacony kapitał, 2. Oprocentowanie ma wynosić 3 procent. 3. Do zapłacenia pożyczek będą pociągnięte zarówno osoby fizyczne jak i wszelkie osoby prawne, trudniące się działalnością gospodarczą. 4. Obowiązek opłacania pożyczek ciąży na wszystkich, którzy albo mają majątek ruchomy lub nieruchomy ponad 50.000 marek, albo dochód roczny ponad 25.000 kor., wreszcie prowadzą jakiekolwiek samoistne przedsiębiorstwo przemysłowe. 5. Pożyczki rodzielone będą w dwu ratach. Rozdziału pierwszego dokonają władze skarbowe na podstawie już wymierzonych podatków bezpośrednich, a ratę drugą rozdzielą z polecenia komisyi, uwzględniając stosunki wojenne, zbogacenie się w czasie wojny, rentowność przedsiębiorstwa itp. 6. Ostateczna suma pożyczki przymusowej będzie ustalona po zamknięciu subskrypcyi na pożyczkę obecną, która zmniejsza się automatycznie w miarę większego pokrycia tych pożyczek, zwiaszcza długoterminowej, która uwolniona będzie od pożyczki przymusowej.

CIĄGNIENIE POLSKIEJ LOTERYI ROZPOCZĘŁO SIĘ.

Warszawa, 15. maja,

(Telef.) (m). Dziś, w sobotę, rozpoczęło się ciągnienie polskiej loteryi państwowej. Ciągnienie to skończy się dopiero w poniedziałek.

DZIENNIKI WARSZAWSKIE OGRANICZAJĄ ROZMIARY OGŁOSZEŃ.

Warszawa, 15. maja,

(Telef.) (m.) Z powodu głodu papieru dzienniki warszawskie zmuszone zostały do ograniczenia rozmiarów ogłoszeń.

Polska na terenie międzynarodowym.

Rząd czyni kroki celem uzyskania reprezentacyi w Spaa.

Warszawa, 15 maje.

(Telef.) (m) **Rząd polski nie ma dotychczas oficyalnej wiadomości o odroczeniu konferencyi w Spaa. Mimo to ze sfer zbliżonych do państw ententy twierdzą, że nowy termin tej konferencyi został ustalony na dzień 26 czerwca br. Ze strony polskiej poczynione zostały energiczne kroki u przedstawicieli państw ententy celem uzyskania reprezentacyi państwa polsk. w Spaa. W tej sprawie interweniował p. minister Patek u Milleranda i Cambona, którzy obiecali mu wspólnie poprzeć nasze postulaty jak najżyczliwiej. Działają także w tej sprawie poseł polski w Londynie ks. Sapieha i poseł polski w Brukseli Sobański. Pozatem rząd polski poczynił odpowiednie kroki w poselstwie francuskiem, włoskiem i angielskiem w Warszawie oraz u przedstawiciela wojskowego Japonii. O ile wnioskować można, sprawę zaproszenia Polski popierają rządy francuski i włoski. Rządy japoński i angielski nie zajęły jeszcze dotąd stanowiska. Waszyngton w tej sprawie nie jest kompetentny, albowiem Stany Zjednoczone nie biorą w konferencyi czynnego udziału.**

DWIE NOTY POLSKIE DO RADY NAJW.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m- Minister spraw zagranicznych Patek oświadczył w wywiadzie z korespondentem paryskim „Gazety Warszawskiej", że uważa udział Polski w naradach w Spaa za sprawę pierwszorzędnej wagi. W tym przedmiocie wystosowana została nota do Rady najwyższej. W sprawie stosunku Polski do wolnego miasta Gdańska również wniesiono notę d Rady najwyższej. W nocie tej wskazano na sytuacyę geograficzną, która w każdym wypadku zagraża bezpieczeństwu Polski. Tak samo niekrzystne są dla Polski stosunki panujące w mieście Gdańsku, albowiem wciąż jeszcze Berlin panuje nad umysłami Rady stanu wolnego miasta Gdańska. Polska domaga się, aby umowa zawarta z komisarzem Sir Towerem została wykonana i to jak najprędzej.

PATEK U KRÓLA WŁOSKIEGO.

Rzym, 15 maja.

(PAT.). Radio. Polski minister spraw zagr. został przyjęty przez króla, który po serdecznej rozmowie zatrzymał ministra i jego świtę na śniadanie. Uczestniczył w niem podsekretarz stanu hr. Sforza i polski minister pełnomocny w Rzymie.

LISTY PLEBISCYTOWE NA WARMII I MAZURACH ZAMKNIĘTE.

Olsztyn, 15 maja.

(PAT.). Dnia 22. bm. zostaną zamknięte listy, uprawnionych do głosowania w plebiscycie na Warmii i na Mazurach. Głosowanie odbędzie się gminami.

CENTRALNY POLSKI KOMITET WYBORCZY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 15 maja.

(PAT.). Wszystkie stronnictwa polskie i stowarzyszenia utworzyły jeden wspólny centralny komitet wyborczy, którego naczelnym komisarzem został p. Kunert (narodowe stronnictwo robotnicze).

Rozmaitości telegraficzne.

JAPOŃSKO-ANG. SOJUSZ PRZEDŁUŻONY.

Wiedeń, 15. maja.

(Telef.) (fr.) Z Tokio oficyalnie donoszą: Japońsko-angielski sojusz został przedłużony na 7 lat. Umowa zostanie przedłożona do zatwierdzenia Lidze Narodów.

PODBÓJ EKONOMICZNY EUROPY PRZEZ JAPONIĘ.

Nauen, 15. maja.

(PAT.). Radio. Dziennik amerykański wojsk okupacyjnych „Amaroc" w Koblencyi podaje, że japańskie banki osiedliły się w Essen.

WĘGRZY A TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń, 15 maja.

(Telef.) (fr.) Z Budapesztu donoszą: Liga dla obrony niezawisłości Węgier wydała odezwę do ludu węgierskiego, że traktat pokojowy musi być podpisany. Wszystkie dzienniki oświadczają, że traktat musi być podpisany

RUSINI MARMAROSCY ŻĄDAJĄ POŁĄCZENIA Z RUMUNIĄ.

Bukareszt, 15 maja.

(Telef.) (fr.) Z Siedmiogrodu donoszą: Rusini z nad północnej granicy rzeki Marmarosz (czesko-rumuńskie sporne terytoryum) podpisali oświadczenie, w którem domagają się przyłączenia do Rumunii. Liczba podpisów wynosi przeszło 120.000.

OTRZEŹWIENIE WŚRÓD ŻYDÓW ZAGR.

Warszawa, 15. maja,

(Telef.) (m). Niezwykle charakterystyczna wiadomość nadeszła tu z Kopenhagi. Mianowicie formuje się tam **grupa notablów żydowskich z profesorem kopenhaskim Simonsenem na czele, która postawiła sobie za zadanie przeciwdziałać wrogiej agitacyi antypolskiej za granicą.** Plan ten wskazuje, że w zagranicznych sferach żydowskich nastąpiło pewne otrzeźwienie, które może jedynie korzystnie wpłynąć na ułożenie się stosunków polsko-żydowskich w naszem państwie.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 16. maja o 3 popoł. „Traviata", opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 16. maja o godzinie 7 wiecz. po raz 3 „Południca" dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego ul. Ossolińskich 10. Dyrektor W. Ochrymowicz. Program od czwartku 13 maja bm. „Gabinet ministrów", farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki". Rewia w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki, Neusser. „Poznali się — pobrali się", operetka Boczkowskiego, w głównych rolach Wandyczowa i Ochrymowicz. Początek o 8 wieczorem.

Repertuar Teatru liter. art. „Czwórka" (Reitana 3). Program XXI. od wtorku 11 maja, codziennie o g. 7.30 wieczorem. Prolog. — Gościnny występ: Rum: Savlety, taniec klasyczny. — Anda Kitschman w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska piosenki liryczne. — Marek Windheim w swoim repertuarze. — „W ogrodzie Jezuickim", rewia wiosenna w 1 akcie, pióra spółki autorskiej Ki-Zbi-Or, z udziałem całego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie. 19.176

We wtorek dnia 18-go maja premiera programu XXII.. Gościnny występ Jerzego Boruńskiego, reżysera teatru „Qui pro quo" w Warszawie.

—o—

Cenny dokument historyczny wraca do nas. (Telef.) (m). Poseł Zamoyski przywiózł ze sobą egzemplarz traktatu zawartego między Władysławem IV. królem polskim i imperatorem rzymskim Ferdynandem III. Traktat ten zawarty w roku 1637 zostanie przechowany w polskich archiwach.

† Julian Bihałowicz, towarzysz sztuki drukarskiej, członek Stow. drukarzy „Ognisko", zmarł dnia 14. maja b. r. przeżywszy lat 65. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 17. maja o godz. 2-giej po poł. z Zakładu nieuleczalnych im. Bilińskich na cmentarz Łyczakowski.

Stan zdrowia Wilsona pogorszył się. Z Waszyngtonu donoszą, że stan zdrowia Wilsona znacznie się pogorszył.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Wieczór taneczny. Na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę d. 16 maja w salach Kasyna wojskowego, ul. Fredry 1, wieczór taneczny. Karty wstępu po 25 Mk. p., familijne po 80 Mk. p. do nabycia przed południem i po południu przy kasie w Kasynie wojskowem. Urządzeniem wieczoru zajmuje się Komitet pod protektoratem generałowej hr. Lamezan-Salins, drowej Ostrowskiej i pułk. Lindy. Wieczór zapowiada się doskonale. Cel, na który jest dochód przeznaczony, ściągnie liczną publiczność. Wszak grosz pójdzie na wyekwipowanie szpitali frontowych i wojskowych, na pomoc dla naszych bohaterskich żołnierzy, którzy nową sławą okryli polskie sztandary.

(s—i) **Wiec dozorców domowych i robotników** dziennych odbędzie się dziś o godz. 4 po poł. w sali ratuszowej, staraniem stow. „Praca". Na porządku dziennym: 1) Położenie ekonomiczne dozorców kamienicznych, 2) bezprawne karanie dozorców, 3) wnioski.

(s—i) **Strajk robotników szewskich,** którzy w liczbie 500 zaprzestali pracy, trwa dalej. Robotnicy domagają się: 8-godzinnego dnia pracy, zapłaty tygodniowej w wysokości 700—1200 mk., a od sztuki obuwia 120—350 mk. Dotąd majstrowie nie zgodzili się na powyższe żądania.

(s—i) **Jeńców ruskich z armii galicyjskiej,** którzy dotąd byli pomieszczeni w barakach na Jałowcu, wywieziono częściowo w piątek gdzieś na Pomorze. Dalsze transporty są w przygotowaniu.

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

Chleb.

W najbliższym okresie kart chlebowych, rozpoczynającym się dnia 19. maja we środę, sprzedawać będą sklepy miejskie rejonowe i konsumy na karty chlebowe oznaczone Nr. 5, chleb wyłącznie z mąki amerykańskiej o wadze 800 gramów w cenie po 7 koron za bochenek, na odcinki zaś mączne, oznaczone Nr. 5, mąkę białą po 1/4 kg. na osobę w cenie po 2 kor. za 1/4 kg. prócz kosztów opakowania. Zwraca się więc uwagę konsumentów, by zakupując chleb oddawali jedynie odcinki chlebowe, a przechowywali odcinki mączne.

Wzywa się więc kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V., by zgłosili się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym 17. maja w poniedziałek, zaś kupców rejonowych dziel. VI. i zarządców konsumów i zakładów dnia 18. maja we wtorek celem wykupna asygnat na chleb, zaś celem wykupna asygnat na mąkę kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V. dnia 20. maja we czwartek, kupców rejonowych dziel. VI., zarządców konsumów i zakładów dnia 21. maja w piątek.

1557 **Miejski Zakład Aprowizacyjny.**

Szulerzy na ławie oskarżonych.

Z sali sądu powiatowego

Lwów, 16. maja.

(s-i) Hazard wojenny zaprowadził dziś na ławę oskarżonych trzydzieści kilka osób, a to: 12 Polaków, 12 Rusinów i 9 żydów, należących do najrozmaitszych stanów społecznych. Są wśród nich artyści teatru, adwokaci, profesorowie, przemysłowcy.

Wobec tego rozpoczęło się postępowanie dowodowe, które zajęło całą sobotę, ale w rezultacie nie zostało wcale wyczerpane.

Klasyczny świadek

wchodzi teraz na salę. Jest nim znany z energii w tropieniu bandytów różnego gatunku st. komisarz policyi Łukomski, który oświadczył, że od dłuższego czasu miał wiadomości o uprawianiu gier hazardowych i różne doniesienia podpisane i anonimowe pozwoliły organom policyjnym na ustalenie, że w dwu mieszkaniach przy ul. Pańskiej l. 17 (Paweł Niedermajer, zwany „Dziadkiem"), Wincentego Pola 16, Łyczakowskiej 7 i 24, Senatorskiej 9 i innych jest uprawiany niebezpieczny hazard, który już zniszczył byt licznych rodzin. Szulerka kwitnęła w wymienionych mieszkaniach w późnej porze nocnej. Dopiero obława policyjna dała w rezultacie ujęcie oskarżonych.

Zeznania św. Łukomskiego i Kozłowskiego stwierdzają, że osk. Saul Genauer i Z. Tranda uprawiali grę hazardową w bakkarata. Czy jednak w krytycznym dniu w pomieszkaniu osk. Sieniawskiej grano w karty, podać nie umie, lecz jedynie stwierdza, że

karty i pieniądze na stole leżały.

Wobec zaszłej konieczności przesłuchania st. kom. Pisarskiego, który wyjechał na parę tygodni do Warszawy, odroczono rozprawę do 5. czerwca.

§. 327 przed sądem O. G

Lwów, 16. maja.

(s-i) Onegdaj odbyła się przed trybunałem sądu wojskowego na ul. Zamarstynowskiej rozprawa karna przeciwko proboszczowi gr.-kat. ze Szczerca, ks. Michałowi Baryczce. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że podczas inwazyi ruskiej wziął udział w rządzie Ukr. republiki, przyczynił się do werbowania żołnierzy i internowania Polaków, podburzał do zemsty na jeńcach itd.

Oskarżony przyznał się, że był członkiem Ukr. Rady Narodowej, ale nie mógł w niej mieć głosu decydującego i że na rozkaz władz wojskowych zachęcał ludność do wstępowania w szeregi wojskowe. Wszelkie inne zarzuty oskarżony odpiera i stara się przy pomocy dokumentów urzędowych i notatek wykazać ich bezpodstawność.

Po końcowych przemówieniach prokuratora wojsk. i obrońcy dra I. Wołoszyna trybunał wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Zamordowanie strażnika przez przemytników.

(OFIARA SUMIENNEJ SŁUŻBY).

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Lisko, 13 maja.

W lesie w pow. liskim rozegrał się niedawno dramat pociągający za sobą życie człowieka. Dnia 2-go maja br. o godzinie 2-giej wyszedł z eskortą posterunkowy Antoni Rokoszak z Lutowisk, pow. Lisko do Turki, a to celem odstawienia trudniącego się przemytnictwem Iwana Wasylyszyna z Dydiowej pow. Turka do tamtejszego starostwa. Na drodze między Lutowiskami a Turką w gminie Haszczów napotkał wspomniany strażnik wóz, na którym ukryli kupcy 200 kg. tytoniu i jedną skrzynię papierosów.

Po zbadaniu i stwierdzeniu, iż tytoń oraz papierosy przemycono przez byłą granicę węgierską do powiatu turczańskiego, polecił posterunkowy Antoni Rokoszak udać się kupcom łącznie z towarem do Lutowisk, a to celem odkładania straży skarbowej tamże i ubiegania się w następstwie o nagrodę.

Właścicielami wspomnianego towaru byli Jankiel Stark, Hersch Penner, Seinwel Guttermann, Berl Guttermann i Hersch Guttermann, pierwsi dwaj z Bystrego, pow. Stary Sambor, reszta zaś jako bracia z Michniowca, pow. Turka. Ci w powrotnej drodze do Lutowisk pow. Lisko pod osłoną lasu rzucili się nagle na posterunkowego A. Rokoszaka i udusili go rękami.

Po dokonanym czynie wóz z towarem odjechał w głąb powiatu turczańskiego, mordercy zaś zakopali zwłoki w leśnym rowie, kładąc na to miejsce dla zmylenia śladów kłodę drzewa oraz wbijając wielką sosenkę.

Przy tej sposobności zabrano śp. strażnikowi bagnet, karabin, kurtkę, czapkę, torbę skórzaną oraz z górą 5000 marek.

Wysłany patrol z posterunku policyi państwowej w Lutowiskach, pow. Lisko za swoim funkcyonaryuszem, znalazł dnia 7 bm. zwłoki, a energiczne śledztwo wykazało winnych przy pomocy zbiegłego ze strachu chłopaka Iwana Wasylyszyna, eskortowanego przez śp. strażnika do starostwa w Turce, oraz zdołano schwytać woźnicę Noema Hartmanna z Michniowca, pow. Turka, który jako właściciel wozu brał również udział w morderstwie, a nawet udzielił pomocy innym do ucieczki w głąb kraju.

Pościg z ramienia policyi państwowej trwa dalej na dobrych śladach.

Pogrzeb śp. Antoniego Rokoszaka odbył się przy demonstracyjnym udziale publiczności oraz wojskowości dnia 10 maja br. na cmentarzu w Lutowiskach, pow. Lisko.

Ekonomista.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 15 maja.

Przewidywane dalsze osłabienie kursów zaszło się w zupełności, baissa wyraźna na całej linii.

Warszawa notuje dzisiaj początkowy kurs dewizy na Berlin 405, dalszy 422.50, końcowy 417.50 marek polskich.

Spadek kursu wynosi więc w stosunku do wczorajszego kursu 17 punktów, zaś do najwyższego kursu z 12 bm. 68 punktów.

Marki niemieckie zrównały się w kursie z dewizą na Berlin.

Dolary spadły tylko o kilka punktów, natomiast dewiza na Londyn spadła o 40 punktów, wykazując kurs końcowy 800.

Lei rumuńskie nieco słabsze, franki na razie bez zmiany, tylko dewiza na Pragę idzie w górę, płacono bowiem w Krakowie 565 koron.

TYGODNIOWY RUCH NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 15 maja.

— (Telefonem). — Od początku tygodnia zaznaczył się słaby ruch w papierach lokacyjnych, natomiast nabywano chętnie akcye przemysłowe, przyczem P. T. H. zyskało 60 koron na akcyi. Poszukiwane były również akcye T. P. G., które doszły do 4800 i tendencya dla nich jest bardzo silna, a nawet w obrotach poza giełdą doszły do 5000 koron i więcej.

Papiery lokacyjne były w zaniedbaniu, a przyczyną jest podrożenie pieniądza i wielka podaż.

Waluty w pierwszej połowie ub. tygodnia zyskały znacznie na kursie, niejednokrotnie osiągały do 50 punktów na sztuce (marki niemieckie). Jednakże z końcem tygodnia nastąpił zastój, a na stępnie zniżka. Widocznem jest wyczerpanie oraz pewne orzeźwienie w kołach oddających się zawodowo spekulacyjnemu kursowi sprzedaży walut, a stojących poza uprawnionym zawodem bankierskim.

Dewizy podobnie jak i waluty, były przedmiotem spekulacyi, lecz również utraciły z końcem tygodnia o kilkanaście punktów przy równoczesnym daleko mniejszem zainteresowaniu się takiemi jak dotychczas. Wyjątek stanowiła jedynie wypłata na Pragę, a to z powodu zapotrzebowania koron czeskich przy kompenzowaniu towarów wymiennych.

Niezdrowe dotychczasowe stosunki, jakie panują od dłuższego już czasu na giełdach polskich, a szczególniej w Warszawie, przekroczyły już punkt kulminacyjny i należy się liczyć z dalszą zniżką walut i dewiz...

* * *

Jak już przewidywaliśmy nastąpił wczoraj 15 maja na giełdzie krakowskiej spadek walut, jak również i w Warszawie. W szczególności obniżył się kurs marek niemieckich o 15 punktów. Podobnie i wypłata na Berlin. Również i ruble uległy małej zniżce, a dalej dolary i leje rumuńskie. Należy się spodziewać, że zniżka ta, tak długo oczekiwana i pożądana potrwa w dalszym ciągu.

W papierach ruch nadal nieznaczny.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 15. maja.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
6 prc. 1915—1916 r.	1,58·9		226	214
4 prc. 1917 r. za Mk. 100	2,23·3		103	100
5 prc. Banku ziemskiego	0,56·5	103·50	105	99
Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	3,57·1	207·50 206·— 206·50	213	203
4 prc. ziemskie	3,17·6			
5 prc. miasta Warszawy	1,22·1		230	220
4 i pół prc. m. Warszawy	1,09		219	209
5 prc. miasta Łodzi		198·—		

II. Waluty:

Ruble carskie po 100	230·—	234·—	—·—
Ruble po 500	251·—	237·—	242·—
Ruble dumskie po 100	54·—	53·50	—.—
Franki francuskie	13·60	13·65	—·—
Funty sterlingi	815·—	—·—	—.—
Marki niem. po 1000	400·—	410·—	—·—
Marki niem. po 100	400·—	410·—	—·—
Dolary amerykańskie	201·—	193·—	198·—
Czeki za okazaniem:			
Paryż	13·60	13·80	—·—
Londyn	820·—	800·—	—·—
Berlin	405·—	422·50	417·50
Szwajcarya	37·50	38·—	
Nowy York	200·—	205·—	—·—
Medyolan	11·25	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 maja.

(Telef.) (m) Ruble carskie po 100 rs. płacono 245—240.

Ruble carskie po 500 rs. płacono 250—254.50.
Ruble dumskie po 1000 rs. płacono 54.50—52.50.
Franki francuskie 13.40 — 13.65.
Funty szterlingi 850—832.50.
Dolary Stanów Zjednoczonych 250—201.50.
Dolary kanadyjskie 157.50—158.
Marki niemieckie 445 — 435.

Akcye bankowe.

Bank handlowy 2800 — 3000 — 2950.
Bank wschodni 2400 — 2600 — 2500.
Bank międzynarodowy 1500 — 1600.
Lilpop 5000 — 5050.
Rudzki 3950 — 4000 — 3900.
Warszawska fabryka cukru 6800 — 7000.
Firlej 2500 — 2450

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 15 maja.

(PAT.). W obrotach marką polską trwa usposobienie bardzo mocne. W południe kurs marki polskiej osiągnął 31, przekazy na Warszawę 25, a nawet wyżej. W Berlinie notowano markę polską dziś po kursie 26, przekazy na Warszawę 24.

ZE SPORTU.

Akademia szermiercza.

Lwów, 15 maja.

Lwowskie Kluby szermiercze przy współudziale szermierzy z Warszawy i Krakowa, urządziły wczoraj w sali Kasyna wojskowego przy ul. Fredry akademię szermierczą pod protektoratem gen. Lamezana-Salins i p. pułkownikowej Thullowej.

Dochód z wieczora przeznaczył Komitet na cel plebiscytowy, a nie, jak błędnie podaliśmy we wczoraszym artykule, na wyprawę do Antwerpii. Akademii szermierczej nie widzieliśmy we Lwowie od wybuchu wojny, to też pierwszy ten występ podczas wojny i to bardo szczęśliwy, jako też nazwiska wybitnych naszych szermierzy, cel patryotyczny i pewna nowość w naszem życiu sportowem wywołały zrozumiałe zainteresowanie i zgromadziły w sali Kasyna wojskowego liczne grono doborowej publiczności Lwowa. Przeważała wojskowość, następnie młodzież i wiele pań; nie brakło misyi amerykańskiej, francuskiej, włoskiej i przedstawiciela Rumunii.

Podyum ustawiono w końcu sali, dookoła zgromadziło się: jury honorowe z prezesem pułk. Thullem na czele, komitet z komendantem miasta pułk. Lindą, na podwyższeniu stanął dr. Jakubski. maitres d'assauts i prezes klubu szermierczego i wywoływał pary walczących.

Nie była to walka, w której chodziło o zadanie decydującego ciosu, był to popis sztuki szermierczej, by pokazać prawidłową i piękną walkę. Największe wrażenie odniosłem w ostatnim punkcie programu, gdy na podyum starły się ze sobą szpady fechmistrzów Bąkowskiego i Linnemanna, obydwóch z Krakowa. Był to pokaz prawdziwej sztuki szermierczej, gdzie oko i pewna ręka decydującą odgrywały rolę, gdzie pchnięcia były błyskawiczne a zwodnicze, gdzie cios, mierzony w nogę, piorunem padał w pierś, lecz tu już spotykał gotowe odparcie, mistrz trafił na mistrza. To też punkt ten wywołał huragan oklasków i naprawdę żal mi było, iż tylko to jedno spotkanie odbyło się na szpady. Tak właśnie powinna była być prowadzona walka szablami i floretami, jednak nie każdy punkt programu miał ten charakter i czasami miałem wrażenie, iż walczący ze sobą biją się dlatego by przeciwnika tylko uderzyć, by padły słowa „toccato" lub „touche" lub też lepsze nasze polskie „jest", a nie by widz odniósł estetyczne wrażenie. Nie dziwię się zapał walki unosi, a u niejednego szermierza obserwowałem błysk w oczach, nagłą bladość na twarzy, a nawet gwałtowne falowanie piersi. Daleko lepiej przedstawili się ci spokojniejsi, którzy pragnęli właśnie piękną walkę pokazać i nie zapominali o tem, że to była akademia. Doskonałym z gości był kap. Szpotnicki z Warszawy i p. Sobolewski, ongiś znany szermierz lwowski; za nerwowy i za ostro atakujący pp. Zabielski z Warszawy — do tego mało treningu; spokojny jednak również bez treningu dr. Beres z Krakowa, to samo powiedziałbym o p. Marle ze Lwowa. Z lwowskich szermierzy piękny obraz walki dali nam p. Vambera i inż. Mańkowski, pierwszy temperamentem i błyskawicznemi cięciami, drugi spokojem i pewną obroną, oraz rutyną. Do dobrych zaliczam p. Odrzywolskiego, Kiełbusiewicza i Kamienobrodzkiego (którego nazwisko przez omyłkę we wczorajszym numerze opuściliśmy).

Początek zrobiony — a to rzecz najważniejsza. Mam nadzieję, że i nasza szermierka godnie wystąpi na Olimpiadzie i że praca p. Vambery i p. Mańkowskiego nie pójdzie na marne.

Kilka uwag natury technicznej: imiona walczących par były za cicho wywoływane, szermierze używali terminologii obcej, podczas gdy pp. Krakowianie używali słowa „jest", co robiło bardzo dobre wrażenie. Mimowoli podsłuchiwałem głosy publiczności, która nie bardzo się oryentowała, kiedy biło się na szable, na florety lub na szpady. Wreszcie rzecz najważniejsza — tuż przed akademią krótkie objaśnienie ustne i nawet pokaz dwóch szermierzy, jakie i kiedy dozwolone są cięcia i co znaczą słowa, używane przez szermierzy. Również referenci sportowi powinni mieć osobne miejsce, by w każdej chwili porozumieć się z komitetowym, gdyż program wczorajszej akademii został zupełnie zmieniony. Są to jednak usterki tak znikome, iż przy drugim popisie z łatwością dadzą się usunąć. My wyrażamy radość, że Lwów i na tem polu sportowem wystąpił pierwszy i połączył piękne z pożytecznem.

* * *

Dzisiejszy match footbalowy obudził niesłychane zainteresowanie, dowodem bilety w cukierni . Sotschka mimo deszczu wyprzedane. Kraków zjechał w następującym składzie: na bramce Schubert, obrona Gintel i Bujak, pomoc Strycharz, Cikowski i Synowiec, atak Marcinkowski, Kogut, Mielech, Styczeń i Alfus. Zdaje się jednak, że i Poznański jest. W drużynie lwowskiej pewne zmiany w obronie, atak jednak doskonały i mam wrażenie, że Lwów powinien wygrać. Trzeba tylko chcieć — spodziewam się, że gracze lwowscy pokażą, że wysyłanie ich na match z Gruzyą, jak pisma krakowskie pisały po matchu „Pogoni" z „Wisłą" (3:0), to niesmaczny atak pseudoreferenta sportowego „Gońca". Gracze lwowscy — pokażcie dziś Krakowowi, że nietylko lekkoatletyka, kolarstwo, narciarstwo, szermierka, saneczki, pływanie ma swe podstawy we Lwowie, footballu my przodujemy. Lwów dzisiejszy match wygra.

Prof. R. W.

Wycieczka kolarska odbędzie się dzisiaj po matchu gościńcem stryjskim. Punkt zborny wyjście z boiska „Pogoni". Goście mile widziani, zwłaszcza młodzież. Prowadzi p. Panek i Oleksów.

Nakładem „Spółki Wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. [illegible]
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.